

### III. Religia, ewolucja, sacrum

#### 1. Imperatywy socjologiczno-biologiczne

**S**ocjobiologia głosi, że religijność miała istotne znaczenie w przetrwaniu i rozwoju naszego gatunku, jest płodem ewolucyjnym. Mechanizmy i funkcjonowanie Najdawniejszy sens religijnych uczuć i wyobrażeń miał więc charakter utylitarny. Wykształcił się pod wpływem imperatywów biologicznych i socjologicznych. Wymienia się przede wszystkim:

- 1) znaczenie dla scalania grupy, czyli formowania społeczeństwa
- 2) umacnianie systemu władzy i prawa (uświęcenie przekształca to co arbitralne w to co konieczne)
- 3) religijność pozwalała przetrwać chwile grozy i kryzysy
- 4) oswojenie śmierci

Religia pozwala umocnić to co jest korzystne dla gatunku, a w szczególności dla grupy społecznej, dając jednostce uzasadnienie racji ogólnych, które nie zawsze muszą być zgodne z jej interesami. Jak zauważył amerykański entomolog Edward O. Wilson, zwany „ojcem socjobiologii”, „religie szczególnie dobrze nadają się do odgrywania służebnej roli wobec wojny i wyzysku ekonomicznego. Religia zdobywcy staje się mieczem, a pokonanego tarczą.”

Neuroteolog dr Persinger opisuje funkcję konsolacyjną religii: „Doświadczanie religijnych egzaltacji miało znaczenie dla przetrwania. Pozwalało ono ludzkiemu gatunkowi przetrwać klęski głodu, zarazy i największe okresy grozy. Kiedy następowały takie okresy mężczyźni i kobiety, którzy mogli się zatopić się w schizofrenicznym zamroczeniu, kontynuowali budowanie, planowanie, nadzieje...”

Istotny jest też aspekt **strachu przed śmiercią**. Wiara w życie pośmiertne pozwala wielu ludziom oswoić się z myślą o śmierci. Szczególnie wyraźnie widać to w kontekście wojen i przedśmiertnych nawróceń ateistów, jakie się czasami zdarzają. Społeczeństwa które swym wojownikom oferują raj w doktrynach religijnych, mogą liczyć na ich większą waleczność. W czasach kiedy Żydzi walczyli w wojnach machabejskich w II w. p.n.e. zaczęły się rozpowszechniać wierzenia o zmartwychwstaniu. Fanatycy islamscy, którzy mają zapewnione, że śmierć w bitwie jest najpewniejszą poręką cudownego raj, idą do boju z największą bezwzględnością.

Same religie ewoluują wraz z rozwojem społecznym i nowymi wyzwaniem cywilizacyjnymi ludzkości. Wilson ukazuje znaczenie praktyk i rytuałów w kontekście doboru naturalnego. Wyróżnia trzy etapy: 1) dobór eklezjastyczny: rytuały i konwencje wybierane są przez duchowych przywódców ze względu na aktualne oddziaływanie w aktualnych warunkach społecznych (na tym poziomie przekaz odbywa się kulturowo: przez uczenie się, a nie poprzez geny); 2) dobór ekologiczny: praktyki przechodzą konfrontację z wymogami środowiska — jeśli religie uformowane na ich podstawie czynią społeczeństwa słabszymi w czasie walk, skracają długość życia, przeszkadzają w prokreacji, itd., wówczas skazane są w ostateczności na upadek; (nota bene, jeszcze w dwudziestoleciu międzywojennym poseł katolicki na forum sejmu przekonywał wszystkich, że wśród niewątpliwych zalet religii katolickiej należy to, że ...wzmaga ona płodność małżeńską); 3) ostatecznie w wyniku tych oddziaływań zmiana ulega częstość występowania niektórych genów.

„Proponuję modyfikację naukowego humanizmu — pisze Wilson — poprzez uznanie, że umysłowe procesy wierzeń religijnych... są zaprogramowanymi predyspozycjami, których samowystarczalne elementy składowe zostały wbudowane w neurologiczny aparat mózgu przez ewolucję genetyczną, trwającą w ciągu tysięcy pokoleń.” Zarazem powątpiewał o ich materialnej podstawie: „Nawet jeśli procesy religijne mają podstawę materialną, która jest w zasięgu konwencjonalnej nauki, odnalezienie jej jest rzeczą trudną”. Wystarczyły jednak dwie dekady, by owa podstawa została zlokalizowana, w wyniku czego wykształciła się nowa gałąź nauki: neuroteologia (zob. M.Agnosiewicz, „Biologia przekonań”).

Socjobiologiczne ujęcie religii, pomimo tego, że jak żadna inna nauka sprowadza religię

na ziemię i chyba najbardziej ją ogołaca ze wzniosłości, głosi jednak, iż funkcje religii zawsze będą żywe, a tym samym trudno przewidywać aby miała ona odejść do lamusa. Wilson pisze: „Rytuały religijne, zwłaszcza obrzędy przejścia (rites de passage) i uświęcanie narodu są głęboko zakorzenione i uosabiają niektóre z najwspanialszych elementów istniejących kultur”. Obecnie jednak funkcje te w radykalnym sensie zostały zdezaktualizowane za sprawą procesów akulturacji. Albo więc przeminą albo się przewartościują. W społeczeństwach wielokulturowych religia nie zawsze jest siłą, która przyczynia się do pojednania w społeczeństwie. Istotna jest ponadto uwaga niemieckiego socjologa i etnologa H. Cunowa: „Religia jest póty religią, póki uznaje się za mądrość najwyższą i póki dla niej samej jej źródła są świętą tajemnicą. Bóstwo jest póty żywym bóstwem, póki nie ujawnimy jego ziemskiego pochodzenia. Żadna religia nie może pogodzić się ze studium jej pochodzenia badaczem naukowym, bo żadna nie może pogodzić się ze sprowadzeniem swych bóstw do zjawisk pochodzenia ziemskiego. Bóstwo, któremu udowodniono ziemskie pochodzenie, przestaje być bóstwem.” (*Pochodzenie religii i wiary w Boga*, 1910)

## 2. Bojaźń i drzenie Kierkegaarda

Głęboko religijny Kierkegaard (1813-55) ukazał połączenie religii i strachu w kontekście egzystencjalnym. Wprawdzie jego ponura religijność wyrosła na tle poczucia winy i lęku przed karą boską, lecz jej treść była całkiem inna. Religijność ta była nie tylko zbiorem przekonań co sposobem życia, a w życiu widział głównie dylematy moralno-religijne, które biorą się z zestawienia doczesnej i skończonej egzystencji ludzkiej z wiecznością: to powoduje cierpienia i lęki. Boskość, którą może człowiek widzieć jedynie irracjonalnie, z uwagi na swoją marność, przyprawia go o kolejne dylematy. Jednak byt wieczny jest bytem prawdziwym, do niego człowiek powinien dążyć. Ma więc do wyboru: albo-albo. Może iść łatwą ścieżką doczesnej egzystencji nie odrywając swych myśli od ziemi; albo też wznosić je ku wieczności i wystawiać swój umysł na ciężką próbę poczucia znikomości, sprzeczności, antynomii, itd. Formy zwykłego codziennego życia są tylko formami ucieczki przed Wiecznością, lekkim muskaniem rzeczywistości. Dopiero typ życia, który wprowadza Absolut w jego istotę, jest prawdziwym obcowaniem z rzeczywistością. Widzimy więc, że ten rodzaj religijności nie przewiduje jakiegokolwiek pocieszycielskiego znaczenia religii. Jest zarazem najbardziej zintelektualizowany i uwznioślony. Kierkegaard pisał, że lęk i drzenie to naturalny sposób w jaki objawia się w życiu Bóg. Rozróżnił dwa rodzaje religii: taką, która ukazuje się jako dalsze tło egzystencji i taką która wdziera się w jej istotę. Obie religie powodują męczarnie i paradoksy, ale pierwszy rodzaj religii jest łatwiejszy i wymaga mniejszych poświęceń. Drugi rodzaj religii jest znacznie cięższym wyzwaniem: otwarcie urąga rozumowi potęgując paradoks i męki, naturalnym stosunkiem wobec boga jest tylko lęk i groza. Takie jest właśnie chrześcijaństwo właściwie pojęte. Pisał, że ukazywanie chrześcijaństwa jako pociechy jest jego całkowitym zafałszowaniem. W jednej z jego książek czytamy: „Siedzę w swoim cichym pokoju i znam tylko jedno niebezpieczeństwo: religię”. Rzeczywistość przepojona Bogiem zadaje męczarnie, ale daje zarazem napięcie i głębię.

Z punktu widzenia zdrowego rozsądku podsumować to mogą słowa Mesliera: „Religia jest sztuką zajmowania ograniczonych umysłów ludzi tym, czego nie są w stanie zrozumieć. (...) Uprzedzeni przez mniemanie powszechne, iż widmo to jest dla nich bardzo ważną rzeczywistością, ludzie zamiast rozsądnie z jego niezrozumiałości wywnioskować, że są zwolnieni z obowiązku myślenia o nim, dochodzą do wprost przeciwnego wniosku, że nigdy nie jest dość nim się zajmować, że należy ustawicznie o nim rozmyślać, czyli bez końca nad nim się zastanawiać i nigdy go z oczu nie tracić. (...) Religia o wiele mniej pociągałaby ignorantów, gdyby była jasna. Potrzeba im bowiem niejasności, tajemnic, strachów, bajek, cudów, rzeczy niewiarygodnych, które wprawiają ich mózgi w ustawiczny ruch. (...) Właściwością ignorancji jest przekładać rzeczy nieznanne, ukryte, baśniowe, cudowne, niewiarygodne, nawet straszliwe nad to, co jest jasne, proste i prawdziwe. Prawda nie dostarcza wyobraźni równie mocnych wzruszeń co urojenie, które każdy może zresztą na swój własny sposób przyrządzić.”

## 3. Współczesne trendy religijne

Obecnie, w kontekście postmodernizmu, jest moda na religijność subiektywistyczną i idealistyczną, realizowaną zwłaszcza w ramach New Age. Wielu guru New Age wyznaje solipsyzm, najskrajniejszą formę idealizmu, wedle którego rzeczywisty jest jedynie nasz umysł, reszta to jego wytwory i wrażenia. Shirley MacLaine, znana amerykańska aktorka (m.in. Oscar

za rolę w filmie *Czułe słówka*), gorąca wyznawczyni ideałów religijnych New Age i filozoficznych solipsyzmu, powiedziała pewnego razu sceptykowi: „Rzeczywiście uważam, że tworzymy naszą własną rzeczywistość. Mam wrażenie, że właśnie teraz Ciebie wymyślam”. Solipsyści mają zwyczaj mówić: „Jestem bogiem”. Jeden z nich, pewien jogin, zapewniał mnie nawet, że ja też jestem bogiem.

Postmodernizm zespolony ze skrajnym relatywizmem, oprócz tego, że zapewnił *prawdziwą głębię życia i przeskoczenie do wyższej rzeczywistości*, w naszej — przyziemnej — przyniósł kryzys racjonalizmu i kwestionowanie sensu nauki (w znaczeniu: *science*), jako sposobu poznawania świata.

CDN...

#### Literatura:

Jan	Meslier,	Testament,	PWN	1955
Steven	Weinberg,	„A Designer	Universe?”,	1999
Carl Sagan,	Świat nawiedzany przez demony. Nauka jako światło w mroku,			Zysk i S-ka, Poznań 1999
Ludwik	Feurbach,	Wykłady o istocie religii,	PWN, Warszawa	1981
Leopold	Infeld,	Religia i ja,	Warszawa	1962
Bertrand	Russell,	Szkice sceptyczne,	Helga	1996
L. Kołakowski,	Jeśli Boga nie ma...	Znak,	Kraków	1988
Denis Diderot,	Wybór pism filozoficznych,	PIW,	Warszawa	1953
Johnson Paul,	Historia Chrześcijaństwa,	Atex,	Gdańsk	1993
Leszek Kołakowski,	Bóg nam nic nie jest dłużny. Krótka uwaga o religii Pascala i o duchu jansenizmu,	Znak,	Kraków	1994
Władysław Tatarkiewicz,	Historia filozofii,	PWN, Warszawa	2001, t.3, s.63-68	
Edward O. Wilson,	O naturze ludzkiej,	Zysk i S-ka,	Warszawa	1998
Don Cupitt,	Po Bogu. Od tradycyjnej wiary po nową wizję religii,	CiS, WAB,	Warszawa	1998

(Publikacja: 03-12-2002)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2079) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2079>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest

zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)